

ROCZNIK TOMISTYCZNY

7 (2018)

ROCZNIK TOMISTYCZNY
7 (2018)

ΘΩΜΙΣΜΟΣ ΤΑ ΧΡΟΝΙΚΑ
ANNARIUS THOMISTICUS
THOMISTIC YEARBOOK
THOMISTISCHE JAHRBUCH
ANNUAIRE THOMISTIQUE
ANNUARIO TOMISTICO
TOMISTICKÁ ROČENKA

ROCZNIK TOMISTYCZNY
7 (2018)

Naukowe Towarzystwo Tomistyczne
WARSZAWA

KOMITET REDAKCYJNY / EDITORIAL BOARD:

Michał Zembrzusi (sekretarz / secretary), Magdalena Płotka (zastępca redaktora naczelnego / deputy editor), Dawid Lipski, Izabella Andrzejuk, Artur Andrzejuk (redaktor naczelny / editor-in-chief)

RADA NAUKOWA / SCIENTIFIC COUNCIL:

Adam Wielomski, Stanisław Wielgus, Antoni B. Stępień, Sławomir Sobczak, Arkady Rzegocki, Andrzej Maryniarczyk, Marcin Karas, Krzysztof Kalka, Marie-Dominique Goutierre, Mieczysław Gogacz, Pavol Dancák, Paul J. Cornish, Mehmet Zeki Aydin, Artur Andrzejuk, Anton Adam.

RECENZENCI / REVIEWERS

Antoni B. Stępień, Paul J. Cornish, Tomasz Pawlikowski, Marie-Dominique Goutierre, Piotr Mazur, Grzegorz Hołub, Andrzej Jonkisz, Marek Prokop

REDAKCJA JĘZYKOWA / LANGUAGE EDITORS

Elżbieta Pachciarek (j. polski), Bernice McManus-Falkowska, Ewa A. Pichola, Magdalena Płotka (j. angielski), Christel Martin, Iwona Bartnicka (j. francuski), Adam M. Filipowicz, Michał Zembrzusi (greka, łacina)

PROJEKT OKŁADKI

Mieczysław Knut

OPRACOWANIE GRAFICZNE, SKŁAD I ŁAMANIE

Maciej Głowacki

© Artur Andrzejuk / Naukowe Towarzystwo Tomistyczne (wydawca / editor)

Warszawa 2018

ISSN 2300-1976

Rocznik Tomistyczny ukazuje się dzięki pomocy Jacka Sińskiego

Redakcja Rocznika Tomistycznego

ul. Klonowa 2/2

05-806 Komorów

POLSKA

Druk i dystrybucja:

WYDAWNICTWO von borowiecky

05-250 Radzymin

ul. Korczaka 9E

tel./fax (0 22) 631 43 93,

tel. 0 501 102 977

www.vb.com.pl e-mail: ksiegnia@vb.com.pl

WYDAWNICTWO
von borowiecky

Spis treści

Od Redakcji.....	11
Raymond Leo Cardinal Burke The Crisis regarding Marriage in the Present Day.....	13
Wokół myśli Étienne'a Gilsona w rocznicę śmierci	
Mieczysław Gogacz Gilson i filozofia.....	39
Richard Fafara Philosophy and Civilization	53
Peter Redpath An American Perspective on the Christian Philosophy of St. Thomas Aquinas: Midwife to Birth of a New and Improved Global Civilization of Freedom!.....	61
Curtis L. Hancock The Elusiveness of Happiness in the Modern World.....	71
Nicolas Moscicki Gilson - voudrait-il deconstruire la metaphysique?.....	79
Michał Zembrzuski In Defense of Realism. The Metaphysical Thought of Mieczysław Gogacz	105
Mieczysław Gogacz Wpływ Étienne'a Gilsona na filozofię w Polsce	119

Rozprawy i artykuły

Artur Andrzejuk Własności istnieniowe bytu w interpretacji tomizmu konsekwentnego	131
Michał Zembrzuski Problem <i>mind-body</i> w świetle Tomaszowej koncepcji hylemorfizmu	159
Marcin W. Bukala Siódme: „Nie kradnij”. O średniowiecznym odkrywaniu rynku na marginesie książki Paola Prodiego	177
Artur Andrzejuk Problem pojęcia natury w pismach Tomasza z Akwinu	193
Magdalena Płotka From <i>scibile</i> to <i>operabile</i> . Metaphilosophical and Methodological Debate on Practical Character of Artes in 15th Century Cracow.....	213
Izabella Andrzejuk Filozoficzne podłoże mistyki św. Jana od Krzyża	229

Magdalena Płotka	
Action and Happiness. A Reinterpretation of Thomas Aquinas's Theory of Happiness in Paul's of Wroclaw Ethical Thought	241
Krzysztof A. Wojcieszek	
Cnota trzeźwości: indywidualna czy społeczna?.....	255
Ewa Agnieszka Pichola	
Ne ite ad Thomam, sed ad von Hildebrand.....	271
Jan Pocij	
Konsekwencje metafizyczne ujęć materii i ruchu we współczesnej fizyce.....	287
Tomasz Pawlikowski	
Klasyczne ujęcia problemu prawdy w „post-świecie”	313

Sprawozdania i recenzje

Natalia Herold	
Naukowe Towarzystwo Tomistyczne	347
Izabella Andrzejuk	
Sprawozdanie z sympozjum naukowego „Tomizm konsekwentny” – 18 listopada 2017 roku.....	351
Michał Zembrzowski	
Sympozjum Tomistyczne na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – 28 lutego 2018 roku.....	355
Michał Zembrzowski	
Sprawozdanie z Sympozjum Tomistycznego w Łomży – 7 marca 2018 roku.....	359
Artur Andrzejuk	
Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. „Małżeństwo i rodzina. Źródła kryzysu i drogi wyjścia” – 7 czerwca 2018 roku.....	365
Magdalena Płotka	
Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Filozofia a cywilizacje – w rocznicę śmierci Étienne'a Gilsona i Mieczysława Krąpca” – 8 czerwca 2018 roku ..	371
Natalia Herold	
Kulisy sporu o istotę i istnienie. Recenzja: Tomasz Sutton, <i>De esse et essentia</i> , Biblioteka Rocznika Tomistycznego, Warszawa 2018.....	377
Magdalena Płotka	
Świat uczuć i świat rozumu. Recenzja: Justyna Fiołek, <i>Świat uczuć u świętego Tomasza z Akwinu</i> , Warszawa 2017.....	385
Bożena Listkowska	
O nieprostych kwestiach w sposób prosty, jasny i precyzyjny. Recenzja: Artur Andrzejuk, <i>Tomasz z Akwinu jako filozof</i> , Warszawa 2017.	389
Izabella Andrzejuk	
Podstawy filozofii wychowania. Recenzja: Mikołaj Krasnodębski, <i>Antropologia edukacji - wybrane aporie w świetle filozofii klasycznej</i> , Głogów 2018	397

Polemiki i dyskusje

Nicolas Moscicki

Structure de l'être dans *La Somme contra Gentiles*. Essai de reflexion sur l'article de Professeur Artur Andrzejuk *Struktura bytu w «Summa contra Gentiles» Tomasza z Akwinu*, *Rocznik Tomistyczny / Annuaire Thomiste* N° 6 (2017).....405

Nota o autorach..... 421

Table of Contents

Editorial.....	11
Raymond Leo Cardinal Burke The Crisis regarding Marriage in the Present Day.....	13
On Étienne Gilson thought on the anniversary of his death	
Mieczysław Gogacz Gilson and Philosophy.....	39
Richard Fafara Philosophy and Civilization	53
Peter Redpath An American Perspective on the Christian Philosophy of St. Thomas Aquinas: Midwife to Birth of a New and Improved Global Civilization of Freedom!.....	61
Curtis L. Hancock The Elusiveness of Happiness in the Modern World.....	71
Nicolas Moscicki Did Gilson Intend to Deconstruct the Metaphysics?	79
Michał Zembrzuski In Defense of Realism. The Metaphysical Thought of Mieczysław Gogacz	105
Mieczysław Gogacz Influence of Étienne Gilson on Philosophy in Poland	119

Dissertations and articles

Artur Andrzejuk Existential Properties in the Interpretation of Consequent Thomism	131
Michał Zembrzuski Mind-body Problem in the Light of Aquinas's Conception of Hylomorphism	159
Marcin W. Bukala „Seventh: You shall not steal” – Notes on the Medieval „Discovering” of the Market in the Margin of Paulo Prodi's Book.....	177
Artur Andrzejuk Problem of the Concept of Nature in Thomas Aquinas's Texts.....	193
Magdalena Płotka From <i>scibile</i> to <i>operabile</i> . Metaphilosophical and Methodological Debate on Practical Character of Artes in 15th Century Cracow.....	213
Izabella Andrzejuk Philosophical Grounds of Mysticism of St. John of the Cross	229

Magdalena Płotka	
Action and Happiness. A Reinterpretation of Thomas Aquinas's Theory of Happiness in Paul's of Wroclaw Ethical Thought	241
Krzysztof A. Wojcieszek	
The Virtue of Sobriety: Individual or Social?.....	255
Ewa Agnieszka Pichola	
Ne ite ad Thomam, sed ad von Hildebrand [Do not go to Thomas, go to von Hildebrand].....	271
Jan Pocij	
The Metaphysical Consequences of the Concepts of Matter and Motion in Contemporary Physics.....	287
Tomasz Pawlikowski	
The Classic Approaches to the Problem of Truth in the „Post-World”	313

Reports and Reviews

Natalia Herold	
Scientific Thomistic Society	347
Izabella Andrzejuk	
Report on the Conference „Consequent Thomism” – 18th of November 2017	351
Michał Zembruski	
Report on the Thomistic Conference at Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw – 28th of February	355
Michał Zembruski	
Report on the Thomistic Conference in Łomża – 7th of March 2018.....	359
Artur Andrzejuk	
Report on the conference „Marriage and family. The sources of crisis and ways out” – 7th of June 2018.....	365
Magdalena Płotka	
Report on the International Conference „Philosophy and Civilisation – on the Anniversary of Death of Étienne Gilson and Mieczysław Krąpiec” – 8th of June 2018	371
Natalia Herold	
Behind the Scenes of the Essence and Existence Dispute. Review: Tomasz Sutton, <i>De esse et essentia</i> , Biblioteka Rocznika Tomistycznego, Warszawa 2018.....	377
Magdalena Płotka	
The World of Emotions and the World of Reason. Review: <i>Justyna Fiołek, Świat uczuć u świętego Tomasza z Akwinu</i> [The World of Emotions in Saint Thomas Aquinas], Katowice 2017.....	385
Bożena Listkowska	
On Non Simple Issues in a Simple, Clear and Precise Way. Review: Artur Andrzejuk, <i>Tomasz z Akwinu jako filozof</i> [Thomas Aquinas as a Philosopher], Warszawa 2017.....	389
Izabella Andrzejuk	
Basics of the Philosophy of Education. Review: Mikołaj Krasnodębski, <i>Antropologia edukacji - wybrane aporie w świetle filozofii klasycznej</i> [Anthropology of Education - Selected Aporias in the Light of Classical Philosophy], Głogów 2018.....	397

Controversy and Discussions

Nicolas Moscicki

Structure of Being in *Summa contra Gentiles*. An Attempt of Reflection on the Artur
Andrzejuk's Text *Struktura bytu w «Summa contra Gentiles» Tomasza z Akwinu*, *Rocznik
Tomistyczny / Thomistic Yearbook N° 6 (2017)* 405

Note about authors..... 421

Gilson - voudrait-il deconstruire la metaphysique ?

Mots clés: Connaissance-événement [de l'étant-être], (De)construction [de la métaphysique], Historicité [de la métaphysique], Historialité [de l'étant-être], Objet [de la métaphysique], Oubli-retrait [de l'être]

I. Preamble

I.1 Contenu visé

D'intention, la présentation que voici va suivre (aussi fidèlement que possible) le texte de Pierre Aubenque («Faut-il déconstruire la métaphysique ?» / PUF Paris 2009 - cité ensuite p..) ; et, dans ce cadre précis, se limite exclusivement à la seule doctrine de Gilson : à la « démarche déconstructrice » que, selon Aubenque, Gilson (autant métaphysicien qu'historien de la métaphysique) a mis - de facto (sciemment ou non) - en œuvre...

Le sens de la question (disons le provisoirement : le « quoi-pourquoi-quand-comment... au singulier ou au pluriel, de la déconstruction ») ne sera pas explicité au départ, mais va se préciser progressivement tout au long de l'enquête...

La pensée de Gilson, bien qu'inconcevable, n'est pas ici une fin en soi. - Elle ne sera donc présentée que pour montrer à chaud une certaine déconstruction pratiquée par son auteur. - Ainsi, sa présentation pourra paraître sélective, caricaturale, simpliste à l'outrance, fautive dans les détails ; mais, malgré tout, réussir - faire voir juste : cerner sur le tas la « déconstruction à l'œuvre (ses motifs, sa portée, ses modalités, ses limites, ses résultats, ses impasses... propres) ». - Et, c'est précisément tout ce qui compte...

Inévitablement (et pour des raisons qui deviendront plus claires par la suite) le dépistage de la déconstruction pratiquée ici, va en parallèle (de façon, inévi-

tablement, partielle et partiale, pas tout à fait symétrique) mettre en évidence « son envers direct » - à savoir : ce qui, en deçà de la métaphysique, relève de la « construction ».

Durant son enquête, Aubenque approche Gilson sur le fond, à la fois : d'une constante confrontation avec Heidegger ; d'une confrontation ponctuelle avec Bergson ; et, dans une certaine « proximité » avec Descartes et Kant (une proximité « tacite-non dite » et qui plus est - quelque peu « indécise » entre eux deux). - Il en est ainsi, car :

- Heidegger (« *ce pur [= non confessionnel] philosophe* » - « *L'Être et l'essence* » / *Vrin Paris 1981 - p.377*) a - en premier expressis verbis: - posé et imposé le problème même de la « construction-déconstruction » (rendu ce problème autant visible qu'urgent-incontournable) ; a résolument articulé le contexte, cerné le cadre, les sources, les causes, les enjeux, les difficultés ... (autant doctrinaux qu'historiques) de ce problème ; et aussi, a le plus résolument cherché sa solution...
- Bergson - contemporain de Gilson (génie philosophique français de sa génération ; « *premier grand métaphysicien français depuis Descartes* » ; « *intelligence philosophique [, certes,] païenne*

[mais,] la plus pure /.../ depuis Plotin » - « *Le philosophe et la théologie* / *Vrin Paris 2005 - p. resp. 99 et 114*) avec sa « théorie de l'intuition » - était un interlocuteur sérieux en ce qui concerne le problème du « comment » de la connaissance de l'être...

- Descartes et Kant - ayant montré l'« omniprésence » de la construction au sein même de la métaphysique historique (l'« indécidabilité » des doctrines s'excluant mutuellement, les « paralogismes »...) - ont - par-là (un peu en avance de phase) - aussi implicitement permis de pressentir... la possibilité, l'opportunité (sinon, même la nécessité) de sa déconstruction...
- Et, dans un autre registre, car :
- Descartes et (quoique dans une mesure largement plus réduite) Bergson représentent-personnifient le mieux ce à quoi Gilson-métaphysicien ouvertement se confronte tout au long de son propre itinéraire de métaphysicien (regardez déjà le nombre des pages qui leur sont consacrées !).

La présentation que voici s'achève par un résumé des conclusions globales - autant celles d'Aubenque, relatives à Gilson et à Heidegger ; que des miennes, relatives aux limitations de son approche à lui.

1.2 Approche pratiquée

La présentation qui suit, opère à plusieurs niveaux :

- Pour commencer. - Prend ses repères dans le texte mentionné d'Aubenque (à travers un certain nombre de citations littérales ou bien, condensées, transposées).
- Ensuite. - Ordonne et regroupe ces citations dans les blocs thématiques clés (de façon à offrir un exposé structuré) ; et puis, les complète par les commen-

taires « explicatifs - placés entre les parenthèses [] » qui fournissent les développements, autant que possible, littéraux de l'intention supposée de l'auteur (d'Aubenque, de Gilson vu par Aubenque, etc.).

- Pour finir. - La présentation propose un résumé succinct de l'ensemble - vo-

ire, de la (dé)construction telle qu'elle est, à la fois, opérée par Gilson et vue comme telle par Aubenque. - Et puis, à titre indicatif, y repère quelques limites ... palpables - certaines du côté de Gilson, certaines du côté d'Aubenque.

1.3 Enjeux en cause - Métaphysique & Déconstruction

Données du problème - La question se pose, s'impose - quelles sont les **pré-requis d'une déconstruction** : les « exigences minimales » indispensables qui doivent être satisfaites, pour qu'une « déconstruction de la métaphysique » - soit, tout simplement envisageable ?!

En tout cas, pour être « déconstruc-tible », il faut déjà être une « construc-tion ». On ne peut être « déconstruit » qu'autant qu'on est déjà « construit » ! - «La nécessité ou /.../ l'opportunité d'une déconstruction de la métaphysique n'a de sens que si la métaphysique est une construction [mieux, autant qu'elle en est une]. Une sorte d'artefact qui possède une structure, une cohérence et aussi une finalité [propres à lui] mais à propos duquel ne se pose pas [du moins, pas de **prime abord**] la question de la vérité ou de la fausseté» (p.5). - Autrement dit, une construction ne peut être que «belle ou laide, importante ou insignifiante, utile ou nuisible : utile, par exemple, si elle fournit un cadre adéquat à l'organisation de nos pensées, nuisible au contraire si elle n'offre pas un espace suffisant au déploiement de nos possibilités, si elle rétrécit arbitrairement notre horizon» (p.5-6).

Dans le contexte ainsi esquissé, le mot « construction » «ne paraît pas, de prime abord, convenir à la métaphysique, si celle-ci, comme le veut la tradition, est une science qui possède un « **objet dé-terminé**, l'être » (p.6). - Car, les propositions d'une « science [épistème] » «ne sont pas utiles ou nuisibles, importantes ou futiles, belles ou non, mais /.../ vraies ou fausses, et /.../ elles sont « vérifiables ou falsifiables » dans la mesure et seulement dans la mesure où il peut être établi par des « **procédures expérimentales** » qu'elles correspondent ou non à un état des choses réel» (p.6).

Approche - D'intention, l'ensemble de mes commentaires se rapporte exclusivement aux propos express d'Aubenque - sans vouloir ni, compléter ni, encore moins, corriger ses dires. (Ici - essentiellement, ses présentations : de Gilson, de Heidegger et des rapports entre leurs doctrines respectives.) - Les blocs thématiques clés (structurant pour l'enquête suivie ici) seront les suivants :

- Déconstruction de la Métaphysique (Gilson).
- Objet de la Métaphysique (Gilson).
- Connaissance de l'Être (Gilson).

- OUBLI DE L'ÊTRE : Oubli de l'être (Gilson) ; Heidegger (Oubli de l'être) ; Oubli de l'être (Gilson - suite) ; Oubli de l'être (convergences Gilson : Heidegger) ; Oubli de l'être (divergences Gilson : Heidegger).
- Historicité de l'Être (Gilson).
- Historialité de l'Être : Approche de Gilson ; Approche de Heidegger.
- Dépassement de la Métaphysique (Gilson).
- RESUME (Gilson & Déconstruction de la Métaphysique).
- MES CONCLUSIONS : Gilson ; Divergences Gilson : Heidegger ; Aubenque & Gilson ; Aubenque & Heidegger ; (DE)CONSTRUCTION & THOMISME CONSEQUENT.

2. In medias res

2.1 Déconstruction de la Métaphysique (Gilson)

Données du problème - Un tel rapprochement (Gilson et déconstruction de la métaphysique) ! - A-t-il, tout court, un sens ? - Aurait-il un sens quelconque pour Gilson ? - Comment peut-on le comprendre et justifier ? Comment peut-on le savoir, faciliter la réponse ? ! - Peut-être, en associant, à la question posée - «faut-il [et même, tout simplement, peut-on] déconstruire la métaphysique ?» (p.5) - deux autres questions. - « Oui ou non », Gilson, pourrait-il se poser cette question ? - Et, si « oui », se la serait-il posée dans ces termes ?

Approche de Gilson - Dans une première approximation, la réponse globale que Gilson pourrait en donner, semble être nuancée :

- Pour Gilson philosophe-métaphysicien (métaphysicien « chrétien », avant tout !) - elle serait certainement « non » ! - Car, dans son énoncée même, le rapprochement en question met automatiquement en doute la pérennité même de la « *philosophia perennis* » «dont il a si bien établi la

nécessité et la permanence transhistorique» (p.5).

- Pour Gilson historien (historien de la métaphysique) - c'est « moins certain » ! - «Étant, comme il était, sensible aux aléas historiques de son architectonique» (p.5). - Aux accidents de parcours de la métaphysique effectivement constituée de ses débuts jusqu'à nos jours ; à sa différenciation interne ; à l'irréductibilité -incompatibilité de ses différents courants effectifs.

Ainsi, «Gilson [en tant qu'historien, mais pour des raisons doctrinales] est [pourrait] bien [être] l'un de ceux qui, de l'intérieur de la métaphysique, ont anticipés la question, qui n'est qu'apparemment iconoclaste, de sa déconstruction et ont cherché à y répondre» (p.5).

- Plus précisément, il se peut que Gilson ait identifié les ressources métaphysiques propres (les ressources proprement métaphysiques) permettant d'envisager une telle déconstruction et la mettre en œuvre.

2.2 Objet de la Métaphysique (Gilson)

Données du problème - «La métaphysique serait [une science, serait] vérifiable [falsifiable] si elle avait un objet qui lui préexiste, un référent [indépendant d'elle] de telle manière que les propositions qu'elle forme soient en conformité avec l'expérience que nous avons de cet objet [de ce référent]» (p.6). - «Or [en un sens] l'expérience de son objet fait défaut à la métaphysique, non seulement parce que [l'être] n'est pas un objet sensible, mais peut-être aussi parce que [l'être] n'est pas un objet du tout» (p.6).

Approche de Gilson - Concernant l'expérience et l'objet de la métaphysique, la position de Gilson est composite. - Il affirme, on ne peut plus clairement, que la métaphysique (en tant que « science de l'être en tant qu'être ») le possède. Qu'elle a un objet bien à elle - l'« être » précisément. - Mais, il concède, aussi clairement, que cet « objet » n'est pas, pour ainsi dire, « sans défaut » : qu'il n'est pas incontestable car, il a été contesté. - La contestation en question déclenche et fait l'enjeu d'un débat entre : d'une part, «ceux qui ont ou prétendent avoir l'intuition de l'être» (p.6) ; et, d'autre part, «ceux qui, ne possèdent pas cette intuition soit, par aveuglement soit, parce qu'il n'y a effectivement rien à voir...» (p.6). Cette contestation offre

alors une alternative : ou bien oui (l'intuition de l'être est un fait) - la métaphysique a son objet, est une science ; ou bien non - «la métaphysique, n'ayant pas d'objet assignable [en défaut d'objet] est une pseudo-science [- une construction]» (p.6-7) ! - Autrement dit, Gilson (sans aucune équivoque) reconnaît le fait-paradoxe de la contestation ! - Il admet : qu'il y a «au fondement de la /.../ métaphysique /.../ une « intellection vraie » du principe, ici de l'être /.../ « vraie » non au sens de la vérifiabilité [-falsification] mais plutôt au sens ontologique d'authenticité» (p.7) ; mais, il concède également, que «c'est précisément de cette authenticité que celui qui la vit ne parvient pas à persuader celui qui l'ignore» (p.7). - «En admettant que toute connaissance [métaphysique] dépend d'un premier principe immédiatement évident qui est l'être, il est curieux de constater, dit Gilson, que ceux qui possèdent l'évidence immédiate et première des principes soient incapables de la faire partager aux autres. /.../ que /.../ cette intuition [étant] indestructible là où elle est, mais impossible à imposer où elle n'est pas /.../ ne ressemble à aucune autre de celles qui se réclament de la lumière naturelle de l'intellect» («Constantes philosophiques de l'être» / Vrin Paris 1983 - p.23) / (p.7).

2.3 Connaissance de l'Être (Gilson)

Données du problème - Le dilemme mentionné (plus - « massivement constaté ») entre la « prétention expresse » de la métaphysique à la « scientificité » (à sa

« capacité authentique » de connaître l'être - c'est-à-dire son « objet authentique » propre) d'une part ; et, le fait de

la « contestation expresse » de cette « double authenticité », d'autre part.

Approche de Gilson - Confronté à ce dilemme, engagé dans la contestation en question, Gilson propose une solution : en affirmant l'authenticité de l'être ; et, en infirmant le fait de son intuition. - L'être : « n'est pas un concept, une idée éventuellement claire et distincte » (p.7) qui faisant objet de l' « appréhension simple » serait ainsi, [au moins, quelque peu] « intuitionnable » - tel quel - par ou dans une « intuition » dite « de l'être ».

L'Être « est posé par un jugement [*logos*], et même par le jugement premier, celui qui est impliqué par tous les autres et que Parménide formulait à la troisième personne du singulier du verbe *einai* : *esti*, « [it's, there is] c'est, il y a, es gibt ». *Esti* est l'expression verbale d'un acte sans sujet ou qui est tout au plus en attente d'un sujet » (p.7).

« L'Être [le mot « être »] est un infinitif, non un substantif, encore moins un adjectif » (p.7). - L'être « c'est le seul mot qui ait du sens, sans que ce sens se réfère

à un signifié dénoté, puisque son sens s'épuise dans l'affirmation exprimée par le jugement en général » (« *Constantes...* » - p.25) / (p.7). - « [L'Être] le mot « être » n'a pas un sens particulier qui, combiné à d'autres, pourrait produire par composition un jugement ; mais il est le sens du jugement lui-même en tant que tel. Or le jugement s'exerce, il ne se voit pas » (p.7-8). - Ainsi, pour Gilson, « le paradoxe inhérent à la question « Qu'est-ce que l'être ? » [- est] déjà apparent dans le fait que [pour se la poser -] pour poser la question de la définition de l'être, il faut recourir au verbe « être », dont nous présupposons [pré-comprenons] ainsi, avant même de le définir, ce qu'il signifie. La question « Qu'est-ce que l'être ? » présuppose qu'il y soit déjà [tacitement] répondu [déjà compris]. L'être est, pourrait-on dire, la condition transcendante de possibilité de tout questionnement, y compris sur lui-même. L'Être, dit Gilson, est la « condition formelle première pour qu'une chose mérite le nom d'être » » (« *L'être et l'essence* » / *Vrin Paris 1948 - p.113*) / (p.8).

2.4 OUBLI DE L'ÊTRE

L' « oubli de l'être » c'est-à-dire aussi « son envers » - une « nécessité possible », disons, d'une « remémoration de l'être » ; voire, à la fois : d'une « déconstruction-destruction de la métaphysique ou-

blieuse, occultant l'être » ; et, à sa place, d'une mise en place de la métaphysique refondue, retournant à, restituant l'être-même !

2.4.1 Oubli de l'Être (Gilson)

Données du problème - La métaphysique (constate Gilson) « ne s'est pas contentée historiquement, de poser une

condition formelle de possibilité [mais,] s'est efforcée de lui donner un contenu, un sens objectivable, oubliant par-là que

le seul sens véritablement assuré de l'être est une fonction, qui est celle d'être une condition de possibilité de toute objectivation. Objectiver la condition (elle-même inobjectivable) de toute objectivation, tel est le « proton pseudos » de toute métaphysique qui se donne comme science» (p.8).

Approche de Gilson - Gilson - non seulement, constate et reconnaît le fait de l' « oubli de l'être » ; mais également, identifie le principe métaphysique opérant qui génère cet oubli, en est la cause : « objectivation de l'inobjectivable », « essentialisation de l'existence ». - Concrètement, il pose ce problème en termes d'essence et d'existence. - «L'être est premièrement l'existence, le fait ou l'acte d'exister, tel qu'il s'affirme dans le jugement existentiel : c'est, il y a [it's, there is, es gibt]» (p.8).

L'« exister » est «chez Gilson la pure et simple traduction d'*esse* [latin]. La traduction française d'*esse* par « l'être » est amphibologique, parce que l'être peut signifier aussi bien l'acte d'être [le fait-même de l'existence de Dieu par exemple] que ce qui participe à l'être, ce qui a l'être» (p.8). - «Le latin scholastique distinguait clairement entre *esse* et *ens* [; le français courant ne le fait pas. -] Gilson traduit "*Ens est quod habet esse*» [de Saint Thomas] par « L'être est ce qui a l'exister » («*L'Être et l'Essence*» - p.119). Plus tard, sous l'influence de Heidegger [il traduit] littéralement : « L'étant est ce qui a l'être ». («*Constantes...*» - p.25 ; cf. p.20) / (p.9).

L'être «est ce qui fait qu'un étant est. Mais comme l'acte n'a pas de contenu par lui-même [à la question « qu'est-ce

que l'être d'une chose ? », on ne répond] pas spontanément en invoquant l'acte d'être, mais en disant ce que la chose est. Réponse légitime, mais partielle, puisqu'elle ne dit que le *quid* [ce que la chose] est, et non pas [son *quo* est (Boèce) - non pas] ce qui fait que [la chose telle qu'elle est, est]» (p.9). - Autrement dit, «s'il est vrai que l'être au sens d'exister est la condition de possibilité de toute essence et /.../ donc antérieur à toute détermination essentielle [- l'être n'a pas d'essence]» (p.9). - Ainsi, «en exhibant une essence quelle qu'elle soit», on ne répond point à la question « Qu'est-ce que l'être ? » mais, dans le meilleur des cas, à une question non posée - à une question tout à fait différente - à savoir : «qu'elle est la plus parfaite /.../ excellente des essences dont [on dit] sans savoir pourquoi, qu'elles sont ?» (p.9).

Toute «l'histoire de la métaphysique repose sur cette immense substitution, sur ce *quiproquo* au sens propre du terme : prendre le *quid* pour le *quo*» (p.9). - «Le premier et le plus fondamental des aspects de l'être est sa répugnance invincible à se laisser réduire à ce qu'il est. Définir l'être par l'essence seule reste assurément une tentation permanente de la raison, mais c'est une gageure [qui] remplace l'existence par un succédané... complètement étranger à l'être» («*L'Être et l'Essence*» - p.322) / (p.9-10). - Toute «réponse particulière, [donc] déterminée/.../ à la question /.../ ce qu'est l'être indéterminé [l'être en général - l'être] est étrangère à « l'être pur », *esse purum*, *esse tantum*, puisqu'elle n'explicite qu'une de ses modalités» («*L'Être et l'Essence*» - p.322) / (p.10). - Une telle réponse est «une déci-

sion : décision d'exhiber comme étant l'essence de l'être ce qui est en réalité au-delà de cette essence» (p. 10). - «L'essence ne peut être en toute rigueur que la reduplication tautologique de l'être : [Suivant le Parménide,] l'être est et il est ce qu'il est» (p. 10). - «Si [la réponse] à la question de l'essence de l'être, [essaye de dire] plus que cette tautologie, [en fait, elle dit] moins, puisque ce plus est [inévitavelmente] une restriction, un rétrécissement des possibilités» (p. 10). - Dans une telle réponse (dans un tel *quiproquo*) la «métaphysique [en donnant la partie pour un tout] exhibe un étant particulier, qu'elle érige en Etant Premier et qu'elle décide de poser comme substitut, le succédané de l'Être ineffable dont [cet étant particulier] n'est pourtant qu'une modalité» (p. 11).

«Le choix [métaphysique] de cet « au-delà de l'essence » /.../ de ce fondement [«d'une super essence plutôt que d'une non-essence»] constitue, dit Gilson, la position rationnelle initiale qui décide de ce que [sera toute] notre philosophie» («L'Être et l'Essence - p. 323») / (p. 11). - «L'être intelligible peut se concevoir /.../ comme une « agathophanie » [agathologie (Platon)] comme une « énophanie » [énologie (Plotin)] comme une « théophanie » [théologie (Scot Erigène)

etc. ; quelques soit] la décision [dit Gilson, elle] engage une fois pour toutes la métaphysique dans une voie dont il lui sera désormais impossible de s'écarter» («L'Être et l'Essence» - p. 323) / (p. 11). - «Ces expressions /.../ « agathophanie », « hénophanie », « théophanie », etc. ne sont pas à entendre comme les titres de métaphysiques plurielles et légitimement diversifiées, mais comme autant de captations, d'arraisonnements de la métaphysique, qui, en soi est non-figurative, dans des figures déterminées de la pensée» (p. 11). - Dans ces expressions, «il ne faut pas entendre que l'être laisse transparaître, manifeste (*phanein*) le Bien [l'Un, le Dieu, etc.] comme son fondement, mais à l'inverse que le bien [l'un, le Dieu, etc.] manifeste de façon vicariante l'être, faute que l'être puisse se donner lui-même dans une intuition» (p. 11-12). - «Ces expressions constituent chez Gilson un premier instrument de déconstruction des métaphysiques existantes, qui [- tout en prétendant parler de l'être -] parlent /.../ d'autre chose, du bien, de l'un, de Dieu, du monde de l'homme. La métaphysique, qui devait être une ontologie, un logos sur l'être ou de l'être, est en fait un discours sur Dieu, sur l'homme ou sur le monde» (p. 12).

2.4.2 (Heidegger) Oubli de l'Être

«En 1957 [«Die onto-theologische Verfassung der Metaphysik» dans «Identität und Differenz» / Vittorio Klostermann 2006] Heidegger parlera dans le même sens d'une « structure onto-théologique de la métaphysique, expression dans la-

quelle le « *theos* » n'occupe qu'exemplairement la position médiane et médiatrice. Il s'agit [en fait] d'une structure onto-proto-logique ou « kathaolou-proto-logique », par quoi il faut entendre qu'un proton arbitrairement désigné

usurpe une fonction fondatrice et médiatrice qui n'appartient en droit qu'à l'être lui-même envisagé dans son abstraction et sa généralité, la substitution

s'expliquant, sans se justifier pour autant, par le caractère insaisissable et infabable de cet être abstrait et universel» (p.12).

2.4.3 Oubli de l'Être (Gilson - suite)

D'où également «le jugement sévère de Gilson : tout se passe comme si l'histoire de la métaphysique était celle d'une science qui se trompe continuellement d'objet. Gilson comme Heidegger nomment [ce proton] ces objets supplétifs que la métaphysique se donne : Dieu sans aucun doute, mais aussi le bien, le moi et même le logos [logologie de Descartes - selon Gilson]» (p.12). - Ainsi, «l'histoire de la métaphysique paraît donc bien être l'histoire d'une erreur [- d'une tendance non-fortuite] de la pensée [suivant] sa plus forte pente [- à savoir : la] tendance [naturelle de l'entendement] à substituer l'étant (ou un Etant premier) à l'être, l'essence (ou une essence fondatrice) à l'existence...» (p.12-13). - «De cette tendance naturelle [- de cette «maladie chronique, qui est l'irrépressible essentialisme des entendements humains -] résulte un aveuglement, un oubli /.../ faisant méconnaître la transcendance de l'acte d'exister» («L'Être et l'Essence - p. 302, 304, 307) / (p.13).

«Ce n'est pas l'être, mais l'entendement qui est [ici] mis en accusation. [A l'instar de Bergson, Gilson semble penser que «l'intelligence se caractérise par une incompréhension naturelle de la vie» («L'évolution créatrice» / PUF Paris - p.325). Mais à la différence de Bergson, pour qui «ce que l'intelligence ne peut, une autre faculté le pourra peut-être» («L'évolution créatrice» - p.325) pour Gilson, l'alternative est intérieure à l'intelligence» (p.13).

«Il y a en effet deux opérations de l'intelligence : l'appréhension simple et le jugement. Ce que [la première] ne peut pas [c'est-à-dire appréhender l'être ou un prétendu concept d'être, la seconde] le pourra peut-être par d'autres voies» (p.13). - «Il faut certes une «conversion», voire une «torsion», pour penser l'être ; il y a là une «façon difficile de penser» («La pensée et le mouvant» / PUF Paris - p. 214), mais cette conversion n'est pas humainement impossible» (p.13).

2.4.4 Oubli de l'Être (Convergences Gilson : Heidegger)

«A peu près dans le même temps, Gilson et Heidegger [ont élaboré] les linéaments d'une histoire de la métaphysique qui, sur bien des points [se rejoignent :]

- L'histoire de la métaphysique [étant pensée comme] histoire d'un «oubli

de l'être » à partir d'un sommet [supposé chez les Présocratiques selon Heidegger ; chez Saint Thomas selon Gilson]» (p.13-14).

- «La thèse de Saint Thomas sur l'être [étant pensée par Gilson comme] re-

- prise [authentique explicitation] de la sentence parméniennienne : *esti*» (p.14).
- «L'oubli [étant] décrit presque dans les mêmes termes : essentialisation de l'existence qui pourtant n'a pas d'essence, par quoi est oublié que l'être est au-delà de l'essence (Gilson) ; réduction de l'être à l'étantité, par quoi est oublié que l'être n'est pas un étant [Heidegger]. L'histoire de la métaphysique [étant, pour les deux, pensée comme] abandon de l'être à l'étantité» (*Nietzsche II* / Klett-Cotta 2008 - p.486) / (p.14).
 - «La tâche de la pensée, aller dans l'étant au-delà de l'étant et y pousser jusqu'à l'être, et par là remonter la pente de l'oubli de l'être [étant ou pouvant] être commune aux deux penseurs» (*L'Etre et l'Essence*, Appendice à la 2e éd / Vrin Paris 1981.) / (p.14).

2.4.5 Oubli de l'Etre (Divergences Gilson : Heidegger)

Les divergences en question concernent les «deux points essentiels :

- « Dépassement de la métaphysique ». - Heidegger pense que [ce dépassement] implique un saut hors de la métaphysique, vers une pensée future, dont la [hypothétique, comme-si] préfiguration peut au mieux être trouvée dans le mythe, la poésie ou la mystique (comme-ci en proximité avec ledit « poème de Parménide »). - Chez Gilson, le dépassement de la mauvaise métaphysique est possible au sein même de la métaphysique» (p.14).
- « Historicité de l'être ». - «Pour Heidegger, l'histoire de la métaphysique est l'histoire de l'être lui-même, ce qui implique une histori(al)isation de l'être : l'être est ce qui se manifeste et en même temps se dissimule dans une histoire. Il y a un destin de l'être, qui est la « Dispensation (*Geschick*) » d'un « Evénement (*Ereignis*) »» (p.14). - «L'être serait [alors] le sujet et non pas l'objet de cette histoire» (p.16). - Chez Gilson, l'histoire de l'être est l'histoire des conceptions [où de la notion («Constantes...» - p.193)] de l'être» et est donc extérieure à l'être lui-même, qui est éternel [a-historique, trans-historique - voire, constant-toujours le même]» (p.14). - Ainsi, bien que la métaphysique soit «toujours guettée par le déclin [de l'oubli de l'être - par sa tentation objectivante-essentialiste] il n'y a pas pour Gilson, contrairement à Heidegger, de fatalité de ce déclin» (p.16).

2.5 Historicité de l'Etre (Gilson)

Données du problème - La métaphysique comme la «science de l'être» a incontestablement son histoire. Ladite histoire est celle des différentes doctrines

de l'être. Ces doctrines sont incontestablement incompatibles entre elles...

Face à ce constat, plusieurs questions s'imposent. - D'où vient cette « différenciation incompatibilité » ? - Est-elle « ré-

ductible » ? - Si oui, dans quelle mesure, et comment ? - Si non, pourquoi ? - Etc. etc.

Approche de Gilson - Pour Gilson. - L'être-même n'a pas d'histoire. - L'histoire dite de l'être, étant (répétons-le) exclusivement celle de ses conceptions ... - C'est donc, en définitive, l'histoire de l'oubli de l'être. - Qui plus est - en tant que son « recherché ahistorique »,

l'être-même conditionne l'histoire de l'être seulement indirectement et ne l'explique point ! - La seule raison de l'histoire (c'est-à-dire de l'oubli de l'être) se trouvant (répétons-le) dans l'intellect humain - dans la tendance naturelle de ce dernier à l'objectivation-essentialisation, à la confusion de l'être avec les transcendants, etc. etc.

2.6 Historialité de l'Être (Gilson & Heidegger)

Données du problème - La métaphysique en tant que telle (autant dans son projet même et que dans l'ensemble de ses réalisations-variations-ramifications effectives) est « historique » : c'est « un événement historique datable et conditionné ». - L'histoire de la métaphysique à son « commencement » et son « origine ». - Ce commencement et cette origine - en eux-mêmes - ne relèvent point de la métaphysique mais, au contraire, l'inaugurent. - Faut-il les comprendre au singulier, au pluriel ? - D'où viennent-ils, qu'est-ce qui les a imposés ? - Etc. etc.

Approche de Gilson - Sur un point décisif (en 1932 - « *L'Esprit de la philosophie médiévale* » / *Vrin Paris 1989*) Gilson a peut-être « historisé [mieux, « historialisé »] l'être à un point probablement [métaphysiquement] inacceptable pour la majorité des métaphysiciens » (p. 16) ! - En établissant un rapprochement et même une filiation, entre la thèse thomiste sur l'être et le texte de *l'Exode 3.14. Ego sum qui sum / Je suis celui qui suis*. (Où Dieu lui-même qui se nommerait *sum*, donc *esse* - dans la mesure où *sum* ne fait qu'actualiser l'être à la première

personne.) - Et, en donnant, « à la métaphysique thomiste de l'être » - « par opposition aux métaphysiques platoniciennes de l'essence » - le nom de « métaphysique de l'Exode » (p. 16).

Certes, il y renonce (en 1948 dans « *L'être et l'essence* ») - car : la « convocation de Dieu dans le débat métaphysique [peut apparaître et est apparue] insolite et incongrue » ; et « des doutes avaient [entre temps] surgit sur le sens même de la formule biblique ». - En 1967, dans « *Yahweh et les grammairiens* » (reproduit dans les « *Constantes...* » - p. 204) Gilson admet que la phrase « Je suis qui je suis » peut avoir été une réponse dilatoire. Néanmoins, par la suite (« *Constantes...* ») il admet que : « le fait que *Yahweh* en hébreu signifie « il est » [paraît être] une preuve suffisante du fait que l'ontologie médiévale de *l'esse* a une origine biblique » (p. 17) ; mais, que cette ontologie a également des origines grecques. « A preuve le fait qu'aucun écrivain juif n'a entendu » les « invitations à philosopher » que renfermait le texte de *l'Exode*. Ces invitations « furent d'abord perçues et accueillies par des chrétiens nourris de

culture grecque... Nul ne songe à contester ce fait historique massif et très évident » («*Constantes...*» - p.246) / (p.17).

En d'autres termes - Gilson reconnaît (au moins implicitement) un conditionnement historique du surgissement de la métaphysique (voire, une certaine dépendance de la métaphysique d'un contexte historique-culturel-linguistique donné). - Sans pour autant, en philosophe-métaphysicien, «dégager la portée historique ou historiale de cet événement» (p.17).

Approche de Heidegger - «Heidegger nous y aide plus que les formules prudentes de Gilson» (p.17) :

- «La métaphysique, [précisément] dans la mesure même où elle n'est pas une

science pouvant prétendre à une vérité indépendante des conditions de son surgissement, pourrait bien avoir été un « événement », une « décision », liée qu'elle est à des conditions linguistiques particulières, à une ou plusieurs cultures [grecque, judéo-chrétienne, islamique... par exemple]» (p.17).

- «Il n'est [donc] pas plus aberrant d'attribuer à Moïse ou à Dieu parlant par la bouche de Moïse, plutôt qu'à Parménide et aux Présocratiques, à moins que ce ne soit à l'un et aux autres à la fois, la paternité de la métaphysique [de son événement-avènement]» (p.17-18).

2.7 Dépassement de la Métaphysique (Gilson)

Données du problème - En tant qu'ain- si « historiale » et « historique », la métaphysique (en accord avec la prophétie positiviste, par exemple) peut-elle avoir, aura-t-elle une fin ? - Si oui, va-t-elle, tout simplement, disparaître sans laisser aucune trace ? Ou bien, sera-t-elle plutôt remplacée par d'autres choses (telles que les sciences, par exemple) ? - La métaphysique, a-t-elle un quelconque « dehors » qui lui échappe, qui la limite ?

Approche de Gilson - Nul doute, Gilson répondrait à toutes ces questions par la négative : la métaphysique, « une fois (mais, précisément) pour toutes » comprend tout. - Pour lui, la métaphysique (s'entend) «l'histoire de l'être culmine avec Saint Thomas [qui] est le seul, mise à part peut-être Parménide, qui reconnaisse l'actualité de l'être infi-

nitif et sa transcendance absolue par rapport aux étants ou aux essences qui manifestent l'*esse*, mais en le limitant» (p.15).

«Comme étant le plus étant, Dieu, ne comporte aucune limitation [a donc] une « essence parfaite » ou [- ce qui revient au même] puisque l'essence est principe de détermination et qu'une essence infinie est une notion /.../ contradictoire [-] n'« a pas d'essence »» (p.15). - «Dieu est l'étant qui n'a pas besoin pour être d'autre essence que cet être même : l'essence de Dieu est son *esse* : soit «qu'elle [essence] trouve en lui [être] sa plénitude» ; soit «qu'elle s'étend et s'efface devant lui». (p.15) - «Cet *esse* qui est Dieu (*hoc enim esse, quod Deus est*)» (Saint Thomas - «*De Ente et Essentia*» / Vrin Paris 1982 - p.65) - formule «qui identifie un infinitif et un substantif et qu'il faut en-

tendre non dans le sens de la substantiation d'un infinitif mais /.../ comme une infinitisation du substantif Deus» (p.15). - «Dieu est *esse purum, esse tantum*, être pur ou seulement être. /.../ *Deus est ipsum suum esse per se subsistens*. [-] Thèse [d'augure] théologique [mais, qui de fait] fonde [toute l'] ontologie [thomiste]» (p.15).

«Le statut ontologique de Dieu [détermine par opposition] les statuts des autres étants : Dieu est le seul étant qui soit son être ; les autres étants ne sont pas leur être, ils ont être : *habent esse*. [En eux,] *l'esse* se distingue de l'étantité ; l'existence se distingue réellement de l'essence [- elle] est seulement donnée /.../ à des étants qui sont ce qu'ils sont indépendamment du fait qu'ils sont. Il n'[y] a pas identité de l'essence et de

l'être, mais dans le cas des existantes compositions de l'une avec l'autre» (p.15). - «La composition implique une différence réelle [et] une relation [réelle tout autant :] c'est par et à travers l'essence que l'étant reçoit l'être /.../ d'une façon qui n'est pas arbitraire, mais proportionnelle à la perfection relative de l'essence. Chaque *ens* reçoit *l'esse* à proportion de son essence» (p.15-16).

D'une part, «l'acte pur /.../ exclut de soi toute limitation essentielle [; d'autre part,] l'essence [fait office] d'un principe subordonné de limitation et de détermination, régulateur de donation d'être aux étants. [- Ainsi,] la tentation essentialiste inhérente à [toute] métaphysique /.../ mal entendue, se trouve [-] chez Saint Thomas [-] dépassée de l'intérieur, à partir de [son] cœur même» (p.16).

3. Pour finir

3.1 RESUME (Gilson & Déconstruction de la Métaphysique)

De facto, bien que sans utiliser ce terme, Gilson sciemment propose et met en œuvre une certaine déconstruction de la métaphysique.

(Le bien fondé de) cette déconstruction s'explique par, répond à une perversion (maladie chronique-congénitale de la) métaphysique - l'oubli (c'est-à-dire l'objectivation) de l'être ! - D'où, l'objectivation de l'existence ! - D'où, les différentes confusions de l'être avec les transcendants ! - D'où, l'oubli de la différence réelle entre l'essence et l'existence ! - D'où, l'oubli de l'existence (c'est-à-dire l'oubli de l'être au sens le plus propre, premier) !

Néanmoins, d'intention, cette déconstruction, elle-même, est un procédé métaphysique, intra-métaphysique : la métaphysique y est déconstruite métaphysiquement. - Plus précisément : d'intention, une ou certaines métaphysiques historiques y sont déconstruite(s) par la métaphysique tout court (d'intention, à partir du projet-même de la métaphysique en tant que telle) ; d'intention, la ou les fausses métaphysiques y sont déconstruites par la métaphysique tenue pour bonne, la vraie... - D'intention, la métaphysique y est donc, à la fois, laissée intacte (la métaphysique - dans, de par son projet - autant que conforme à

son projet) ; et, remise en question (la métaphysique comme oublieuse d'elle-même - la ou les métaphysiques historiques ratées - les constructions métaphysiques).

En tant que telle, d'intention, cette déconstruction met à jour les origines et les ressources métaphysiques des erreurs métaphysiques. - D'intention, elle se limite exclusivement à l'histoire de la métaphysique - déconstruit les variantes effectives (historiquement constitués-construites) pour « se rendre conforme à son projet même : «science de l'être en tant qu'être» » (supposé, au

moins dans sa teneur, a-historique, trans-historique). - D'intention donc, elle est une restitution néo-thomiste (donc, spécifique) de la métaphysique (d'elle-même, par elle-même, à elle-même). - D'intention, *mutatis mutandis* (en remplaçant le cartésianisme par le thomisme) elle est donc quelque peu concurrentielle, analogue et contemporaine par rapport au néo-cartésien «retour aux choses elles-mêmes» de la «philosophie comme science rigoureuse» opéré-revendiqué, *expressis verbis*, par Husserl.

3.2 Mes conclusions

3.2.1 Gilson

La démarche déconstructrice pratiquée par Gilson se fait dans une « perspective thomiste » (est « thomiste »). De bout en bout, elle présuppose cette perspective - en la tenant (répétons-le) pour l'accomplissement du projet-même de la métaphysique en tant que telle. - Ainsi, tout ce qui n'est pas en accord avec la Révélation et la doctrine de l'être de Saint Thomas (en tant que précisément métaphysiquement erroné) peut-être déconstruit. - Par contre, tout ce qui dans le thomisme lui-même relève éventuellement d'une construction (s'il en est, autant qu'il en est ainsi !) - si / autant que conforme au thomisme, reste intact (non-reconnu) ! - *Eo ipso* (quoique quelque peu visible de par le thomisme lui-même) ne pose aucun problème. - Ainsi, la démarche de Gilson, n'échappe pas à une certaine «constructivité (obiec-

tivation de l'inobjectivable - c.a.d.: essentialisation, de l'existence et, absolutisation du relatif / déhistori(al)isation de l'historique, de l'étant-être, etc.)» qui lui soit propre et que Gilson aurait d'ailleurs, au moins, dans certaines limites (à préciser) accepté !

«Essentialisation». - A titre d'indication, la thèse thomiste-gilsonienne qui fixe autant le statut ontologique de Dieu (comme «*esse purum, esse tantum, per se subsistens*») que le statut de tous les autres étants (comme «*habens esse*») - est «-théologique» et chrétienne. - De la sorte, d'un seul et même coup, cette thèse :

- Essentialise (choséifie, réifie) la métaphysique thomiste-gilsonienne ! - Voire (suivant en cela les revendications propres de cette métaphysique) essentialise toute métaphysique tout court -

la bonne-véritable métaphysique - la métaphysique.

- Essentialise la métaphysique, en la rendant « chrétienne » ! - Essentialisation confirmée dans son principe même de par le concept même de la « philosophie chrétienne ». - Le concept revendiqué, dans son bien fondée, on ne peut plus expressément, par Gilson (« *L'Esprit de la Philosophie Médiévale* » - p.38-39 et « *Introduction à la philosophie chrétienne* » / *Vrin Paris 2011* - p.11 et 33).
- En rendant chrétienne la métaphysique (en la concrétisant, de la sorte) - elle l'essentialise ! - L'essentialise d'emblée au moins quadruplement - en la faisant dépendre : de la « foi » (métaphysique se fait, peut se faire « dans la foi » - « *Introduction à la Philosophie Chrétienne* » - p.33) ; de la foi « spécifiquement chrétienne » ; et par conséquent, la faisant (au moins, potentiellement) dépendre de la théologie ; voire, de la théologie « spécifique » car, elle aussi, « chrétienne » !
- La présence ou le risque de l'essentialisation inhérente à la démarche de Gilson ne s'arrêtent nullement là, tant s'en faut ! - Concernant l'existence même (comme distincte-différenciée d'avec l'essence) :
- Peut-on parler, tout d'abord, de Dieu (existence pure, *per se*) et puis, de ses attributs (cause efficiente, omnipuissance, omniscience, etc.) sans l'essentialiser ?
- Plus radicalement, peut-on parler de l'acte comme opposé à la puissance (donc différencié, séparé, (dé)limité d'avec elle) sans essentialiser de la sorte? (Sans les essentialiser - non seu-

lement tous les deux mais, encore de façon proportionnelle-réciproque !)

- Plus radicalement encore, peut-on parler de l'*actus* - déterminé comme *purus* - sans l'essentialiser ? - Ou bien, *purus* voudrait dire « sans aucune détermination positive » c'est-à-dire « néant » ! Ou bien, ayant une « détermination positive » (*ex nihilo, ad nihilo, per se* - par exemple) qui précisément (en le différenciant du néant), l'essentialise ?
- Peut-on affirmer la différence réelle entre l'essence et l'existence (l'être) sans essentialiser autant cette différence que l'existence-même ?

Par ailleurs, affirmer le pluralisme des êtres - déjà en opposant un étant infini-nécessaire (au sens de l'*actus purus essendi*) à des étants finis-contingents (des *ens habent esse*) - n'est-ce pas automatiquement introduire une sorte d'extériorité de chacun d'eux par rapport à tous les autres : une démarcation, (dé)limitation... - donc également, essentialiser ?

Par ailleurs, les jugements, autant vrais que faux (autant adéquats que non-adéquats) affirment l'être ! - Comment alors, encore une fois, les différencier sans essentialiser l'être ?

Par ailleurs, si le sens de l'être posé dans et par le jugement est plurivoque (*to on legetai polaxos* !) alors comment saisir cette plurivocité : différencier les différents sens de l'être ? - Ceci, sans référents extérieurs déjà différents c'est-à-dire sans essentialiser ! - Etre multiple - ici, avoir *esse* en proportion de son essence - n'est-ce pas, différencier l'être à travers l'essence donc l'essentialiser ?

Par ailleurs, avoir (objectivement!) de l'*esse* en proportion de l'essence (= en ce

sens, avoir un *esse* essentialisé) - cela semble introduire une connotation quantitative (un sens de quantité) dans la compréhension (du sens) de l'être : avoir, pour ainsi dire, selon un axe « plus-moins, plus ou moins d'être (en fonction du nombre des qualités possédées et du niveau de leur perfection respective...) ...

Par ailleurs, une infinitisation (de-essentialisation) de l'être, est-elle possible sans, en dehors d'un monisme d'*esse* (qui ne soit ni, panthéiste ni, matérialiste ni, spiritualiste ni, etc. - donc, toujours déjà) essentialisé ?

Par ailleurs, quel est le sens, le mode d'être de la composition-différence réelle entre l'essence et l'existence dans un être contingent ? - Est-ce une relation (c'est-à-dire un accident - donc aussi, qqch d'essentialisé)?

Par ailleurs (en amont de toutes les essentialisations mentionnées ci-dessus) identifier (avec Aristote, repris par Saint Thomas & Gilson) la « science de l'être (de l'étant en tant qu'étant) » avec la « science des premiers principes et des premières causes (qui sont) » - donc, identifier l'être avec les « étants » (!) - n'est-ce pas déjà une essentialisation par excellence de la métaphysique dans son ensemble ?!

.../...

«Histori(al)isation». - Il semble (sans trop le forcer) que, pour Gilson (impli-

citement-explicitement) la métaphysique s'origine dans trois « faits historiques majeurs » : le premier « grec » - venant de Parménide (première intellection thématique-explicite de l'*einai* / être) ; le second « juif-judaïque » - venant de la révélation (nommage de l'*Yahveh* / existence) ; le troisième « scholastique (chrétien-islamique, onto-théologique) » - venant de l'encontre des deux précédents (identification de l'être avec, à la fois : le premier principe / *ontos on*, l'existence (pure) et l'acte de création). - « Faits historiques seulement majeurs » - car, incontestablement, ils se concrétisent-déclinent à travers les nombreuses décisions historiques, spécifiques-ponctuelles (que d'ailleurs Gilson n'aurait jamais contesté). - Telles, à titre d'indication : l'apparition de la notion conductrice du premier principe (du constituant premier de toute chose identifié tout d'abord (événements historiques) comme « terre », « eau », « feu » ... et seulement ensuite (événement historique) comme l'« être / *einai* ») ; le « terme-même de métaphysique » (*ta meta ta physica* - venant d'Andronikos de Rhodos) ; les notions d'« acte », de « puissance », d'« essence », d'« existence », etc. (chacune forgée à un moment précis, par un homme en chair et en os - voire, toutes datables, historiques) ; la « définition de l'existence comme acte » (Saint Thomas), etc. etc.

3.2.2 Divergence Gilson :

Heidegger - Il est utile de préciser que, pour Gilson et pour Heidegger, au-delà des convergences constatées entre eux par Aubenque (indépendamment de ces

convergences) - ni, le sens de l'être ni, le sens de l'oubli de l'être, etc. - ne sont les mêmes (ne sont pensés de la même façon) tant s'en faut !

- Concernant l' «oubli de l'être» :
- Gilson - le comprend littéralement comme «oubli» - oubli « de quoi » ? - « de l'être » (selon génitif objectif) ! - Plus précisément, comme l'oubli de la «différence réelle entre l'essence et l'existence» ; donc, en définitive, comme oubli de l' «acte d'exister», de l' «exister comme acte»... - L' « oubli venant ici de l'intellect (étant donc contingent) » ! - Quel serait l'être-même de cette contingence ? (La question reste ouverte, sans même être posée « en termes métaphysiques » - c'est-à-dire « dans son être » !)
 - Pour Heidegger - l' « oubli venant de l'être » est pensé, avant tout, selon le génitif subjectif. - Il ne s'agit donc pas vraiment de l'oubli, mais plutôt d'un « retrait de l'être » (plus précisément, d'un « retrait de la vérité de l'être ») : l'être apparaît, tout en se retirant (se retirant dans, de par sa propre donation-vérité... ; dans *alétheia* / vérité, il y de *létché* / oubli !).
 - Concernant le «sens de l'être» :
 - Chez Gilson - «*esse, essentia* et la différence-composition réelle entre eux» étant internes à un «*ens* déjà appréhendé» («*il n'a jamais esse sans ens*» / «*L'Être et l'essence*» /1981 - p.375), leur oubli est pensé par Gilson toujours déjà à partir de cet *ens* (de l'*ens*) - « dans un retour réflexif sur lui ». (Que l'*ens* soit et comment soit-il donné, ne pose pas de problème ! - Car, tout le monde, toujours déjà, constate (s'entend - pré-comprend) l'être...- ici, constate-comprend « tout étant » comme précisément « étant » !).
 - Chez Heidegger - la « différence entre l'être et l'étant », certes, (con)cerne l'étant mais ne lui est pas interne. - Le « retrait de l'être » laisse tout étant donné intact. - Exprimé en langage gilsonien, cela ne change rien à la composition- différence de l'*essentia* d'avec l'*existentia* dans cet *ens* - car, le retrait de l'être (inter)vient en amont d'elle !
 - Concernant le « cercle herméneutique » régissant la compréhension de l'être (ici, sa compréhension implicite, posée en directe, sans ambiguïté dans le jugement / *logos*, et restant à expliciter) :
 - Gilson s'intéresse, pour ainsi dire, au « dedans de ce cercle » : à « ce que l'*ens* a déjà implicitement ramené dedans » : à ce qui se trouve en deçà de l' « *ens* particulier ». - A partir de l'*ens* - ou bien, sensible alors, directement donné ; ou bien, intelligible alors, indirectement intellectionné. (Indirectement - c'est-à-dire intellectuellement mais, en dernière-première instance, à partir du sensible !) ...
 - Heidegger s'intéresse plutôt au « cercle lui-même » et, à partir de là, vers en amont : à « ce qui fait l'ouverture du cercle mais, n'y entre pas, reste à sa limite » ... - Et c'est en ce sens qu'il faut entendre ledit « saut hors la métaphysique » ... - Un « hors » qui n'est donc pas, strictement dit, un « au-delà » !
- Au passage, ici, une remarque-différence absolument décisive à formuler s'impose.
- Chez Gilson, ladite « donation primordiale de l'étant / *ens* » - qui rend possible (précède-conditionne, ouvre-déli-mite...) la question (du sens) de son «*être / esse*» - fait le point d'encrage tacite (toujours déjà décidé-acquis) de la philoso-

phie gilsonienne comme «chrétienne». Il en est ainsi, car, tout *ens* étant toujours déjà donné (n'étant donné précisément que dans le cadre strict de la «foi / révélation chrétienne») prédétermine d'emblée (et, une fois pour toutes !) le sens de l'*esse* comme «acte de création-exister» ! (Ceci, contre tous les Grecs - Stoïciens, Néo-platoniciens / Plotin, Proclus, etc. y compris !) - Se faisant ainsi, toujours-déjà, dans une certaine « donation de l'être (= de nous sommes les chrétiens) qui s'absolutise-rend unique et, comme telle, s'ignore comme telle » - se faisant donc / ainsi «dans l'oubli de l'être» (*de celui qui fonde-spécifie... cette donation*).

Concernant la «sentence parménienne *esti*» (dans une première approximation):

- Gilson l'approche non pas à partir d'elle-même - c'est-à-dire, non pas à partir d'une expérience qui la fait naître (d'une expérience grecque, initiale, originelle où l'être / *esti* fait irruption, se désabrite pour la première fois et qui - sauf preuve du contraire ! - n'a rien avoir avec la «foi / révélation chrétienne») mais, à partir de son inscription tardive dans une expérience de l'être donnée d'avance, déjà bien établie et, ce qui est le plus important, fixée par ailleurs... - Fixée, en l'occurrence, par la dogmatique chrétienne ayant assimilé - *mutatis mutandis* (*sic!*) - les emprunts judaïques, grecques, arabes...)
- Heidegger, *a contrario*, tente avant tout de se défaire de toutes les reprises, fixations tardives et de revenir à la source même de cette sentence même (au poème même de Parménide) - là où le

sens de l'être / *esti* s'origine dans sa pureté initiale qui seulement, après coup, rend possible toutes les reprises, emprunts, fixations... autant historiques, passées, qu'à venir...

En ce sens (répétons-le, encore une fois), pour Heidegger, la démarche de Gilson toute entière (déjà comme chrétienne ; parce que chrétienne ; mais, pas seulement pour cette raison...) accuserait l'oubli de l'être (se ferraient, de bout en bout, dans l'oubli de l'être) ! - C'est-à-dire, toujours déjà, dans « une certaine spécifique donation de l'être s'ignorant comme telle - ignorant sa spécificité historique-accidentelle » (et en ce sens précis, arbitraire). - Ayant oublié - ou, ce qui revient au même, ayant implicitement absolutisé - l'être (le sens de l'être) dans cette spécificité, de cette spécificité ! (Soit dit en passant, pour Heidegger, il en est exactement de même et pour des raisons analogues, pour ce qui est de la démarche husserlienne mentionnée (3.1 **Résumé...**). - La (dé)construction (voire, la donation de l'être) spécifiquement cartésienne (« directe-rigoureuse-certaine... car, falsifiable ») - répétons-le - y remplace la (dé)construction (la donation de l'être) spécifiquement thomiste (« acte d'exister-de création, cru-révélé... ») c'est tout !)

Dans un autre registre. - Gilson constate explicitement qu'il y a un certain décalage entre le « cercle herméneutique propre à la révélation juive » et le « cercle herméneutique propre au surgissement grec de l'être ». - Le décalage qui a empêché l'oreille juive d'entendre dans la révélation (qui pourtant lui était directement adressée-destinée) ce qu'a pu

y entendre, après coup, l'oreille chrétienne formée sur la pensée grecque. - Mais après l'avoir constaté, Gilson passe outre, ne s'y intéresse point en philosophe-métaphysicien : le décalage lui semble « neutre par rapport à la question de l'être » ... - Pour Heidegger, au contraire, la question de l'être, *mutatis mutandis*, pointerait précisément vers cet « entre-deux (qui silencieusement décale qui « sans apparaître, fait apparaître le différend / Derrida » - qui « diffère-rette », qui « fait la différence » - qui donc ainsi, fait signe... vers ce qui) qui reste à penser » : (vers) l'être !

En changeant encore de registre. - Pour Gilson, la connaissance de l'être (au sens d'une connaissance implicite, spontanée, opérante) est directe, immédiate, infaillible... commune à tout homme - parce qu'elle fait un avec l'opération de l'intellect humain (jugement : ... est ; ... est ... ; c'est...). Il en est ainsi parce que toute l'intellection (autant vraie que fautive) est implicitement une intellection de l'étant (d'un étant, plus précisément) ... - Peut-on dire - « oui ou non » ! - que cette opération (en tant que directe, immédiate, infaillible... commune à tout homme) soit « innée » ou bien, qu'elle soit « a priori » ? - Si « oui » - comment, peut-on l'établir ? - Si « non », pourquoi ? - Ou encore autrement : qu'est ce qui - l'« innée » ou l'« a priori » ? - serait plus proche-conforme à la position de Gilson ?

En tout cas, cette « opération » fait - *mutatis mutandis* - penser : ou bien, à l'inné - au « bon sens [cartésien qui] est la chose du monde la mieux partagée » (*Discours de la Méthode* / *Pléiade*

Paris 1953 - p.126) ; ou bien, à l'a priori - à la « disposition naturelle » [chez l'homme] à se saisir des objets, à les comprendre [précisément, comme étants] (*Critique de la Raison Pure* / PUF 1993 - B.52) . - A l'a priori plutôt kantien (« nécessaire et universel » - « linéaire » dans ces conséquences) que l'a priori herméneutique (« historique-contingent » - « circulaire » dans ces conséquences) d'ailleurs...

Néanmoins, pour Gilson - *expressis verbis* - une telle « intellection de l'étant » n'est pas une « appréhension directe de l'étant en tant qu'étant » - c'est-à-dire une « appréhension simple / *simplex apprehensio* de l'être » (une saisie « claire et distincte du concept, du sens de l'être »). - Si de l'appréhension simple il y a, c'est plutôt de quelque chose de « particulier » qui est (d'un « étant spécifique ») - de quelque chose sensible *hic et nunc* (= dans espace : temps / Kant) qui est singulier - donc, non pas directement de l'être / *esse*, mais implicitement d'une « quiddité / *quidditas-essentia* concrète » qui « est (c'est-à-dire de l'étant / *ens*) » ... - Ainsi, pour Gilson, la connaissance de l'étant en tant qu'étant (c'est-à-dire une connaissance explicite de l'être, du sens de l'être) sa connaissance métaphysique (n'étant pas directe, immédiate, infaillible) suppose - nécessairement - une élucidation du jugement / *logos*. - Disons, un retour réflexif du jugement, de l'intellect sur lui-même... (« On ne peut pas connaître sans penser » - Descartes & Kant.)

Les deux derniers motifs, qui viennent d'être évoqués, sont importants - car, ils indiquent une certaine dislocation-hétéro-

généité (voire - constructivité implicite) qui, de fait, semblent opérer, s'installer silencieusement en-deçà de la métaphysique

gilsonienne et qui ne serait pas sans rapport avec la question de l'être.

3.2.3 Aubenque & Gilson

Les objectivations-essentialisations-de-histori(al)isations inhérentes à la métaphysique thomiste-gilsonienne qui viennent juste d'être indiquées, mises à part - il y a chez Gilson, me semble-t-il, plusieurs autres « motifs-opérateurs déconstruisant clés », passés sous silence encore plus complètement par Aubenque.

Tel, le travail d'identification - dans une métaphysique historique donnée (chez Descartes, par exemple) - des composants internes qui lui sont étrangers (en l'occurrence, non cartésiens ou bien, carrément, anticartésiens). Des composants apparemment ignorés par cette métaphysique, mais qui néanmoins y opèrent massivement. - Mise à jour, au clair de ces opérateurs, effectuée magistralement par Gilson, en les faisant jouer à contre-courant de cette métaphysique (ici du cartésianisme de Descartes) la disloque de l'intérieur, déconstruit, pour ainsi dire, en profondeur. (A titre d'exemple, toujours concernant Descartes, la performance de Gilson en la matière a été - *expressis verbis* - saluée par un néo-cartésien (auto)déclaré tel que Husserl - «*Méditations Cartésiennes*» / *Vrin Paris 1980 - p.20.*)

Tel, le travail de reprise à son compte (par Saint Thomas et par Gilson) de la métaphysique grecque : celle d'Aristote, par exemple. - La reprise (disons, transposition, détournement, etc. du sens) tacitement effectuée déjà via les traduc-

tions consacrées, par exemple. Celles : de *logos* par *raison*, d'*energeia* par *actus*, d'*aletheia* par *vérité*, etc. - la liste est longue ! Sans parler, de *einai* rendu en définitif par *existentia* (= actualisation *ex nihilo*, acte de création)...

Tel, le travail - à contre-courant, chez Gilson - des motifs étrangers à sa propre pensée affirmée : des motifs modernes, chronologiquement (post)cartésiens, notamment cartésiens-kantiens, par exemple. - En partie, explicités - telle, par exemple, toute la démarche expresse du «réalisme méthodique» («*Methodical Realism*» / *Christendom Press 1990*) - voire (*mutatis mutandis*, au moins indirectement) d'un «*Discours de la méthode*» réaliste). - En partie, implicitement-explicitement, passés sous silence - telles, par exemple, les ambiguïtés inhérentes à la dite démarche.

Voyons-y de plus près. - Pour l'essentiel, la démarche du «réalisme méthodique» revient à une conséquente remise en question du postulat explicite, moderne, dit cartésien-idéaliste «*a nosse ad esse valet consequentia*» et, à un retour aussi conséquent au postulat implicite, scholastique, dit réaliste-thomiste «*ab esse ad nosse valet consequentia*» («*Methodical Realism*» - *p.18, 73*). - La justification gilsonienne de cette démarche (de cette remise en question, de ce retour) :

- Est, certes, détaillée, claire et précise ; mais, se limite exclusivement à explic-

- iter les motifs spontanément théologiques-réalistes... implicitement sous-jacents qui la fondent et la déclenchent.
- Constate, certes, que Descartes était «in intention a realist» mais, «an idealist in method» (*Methodical Realism* - p.18) ; mais aussi, s'arrête là.
 - Laisse ainsi les questions-difficultés - que Descartes a, on ne peut plus explicitement, articulé - sans la moindre réponse ; pour ne pas dire, les ignore jusqu'à l'existence. - Bref,
 - Montre, certes - dans son propre optique (dans l'optique réaliste) - une insuffisance majeure-disqualifiant de la méthode-solution métaphysique cartésienne ; et ainsi, certes, clarifie les choses.
 - Défend, certes, le réalisme mais - ayant laissés tous les problèmes cartésiens en suspense, non résolus - ne règle rien ; donc, ne sauve pas vraiment le réalisme ! - Outre les irréductibles réalistes (incapables de voir la pertinence-incontournabilité des questions-difficultés cartésiennes) personne n'y croit, n'est convaincu ! - En tous cas, au moins, tous les grands philosophes-métaphysiciens postcartésiens - quasiment sans exception (Bergson ? - et encore !) - ne l'étaient pas !

3.2.4 Aubenque & Heidegger

Dans l'absolu (mieux, dans l'abstrait !) peut-être - effectivement, la métaphysique aurait pu naître dans n'importe quel contexte historique, culturel, linguistique ! - Toujours est-il, que - *de facto* - la philosophie (ici, la métaphysique) est, selon Heidegger, dans son essence-même, grecque (impensable autrement !) !

Déjà, les termes mêmes : de «philosophie» (substantif apparu chez Platon), de «métaphysique», et il en a beaucoup d'autres - sont grecs ; et, si repris - ils l'ont été (ne peuvent pas, ne pas l'être) toujours tels quels, dans le monde entier (dans toutes les langues). - Repris tels quels, littéralement - c'est-à-dire : inévitablement (plus au moins mal) interprétés ; mais aussi, sans être (faute de possibilité, faute des équivalents-référents-contextes partagés disponibles) véridiquement traduits !

Dans ledit cadre contexte de reprise-assimilation, de non traduction... - parler (face aux Chinois, Indiens, Papou...et, aux Chrétiens) de la philosophie chinoise, indue, papou... chrétienne (sans aucunement évaluer ... même situer - les phénomènes visés !) c'est, pour Heidegger, du « cercle carré », du « fer en bois »... c'est du n'importe quoi. - Un total abus de langage - une absence totale de pensée - une projection-inertie-impasse totale ! - Une projection-impasse peut-être inévitable - mais qui relève d'une inertie commune et abrutissante ! - Une projection-impasse qui ne pourra aucunement être cernée ... : sans une modestie ... (qui ne se commande pas) ; sans un travail d'écoute, de rapprochement, de (dis)cernement, d'approfondissement, d'ajustement, de valorisation... d'auto-remise en cause de tous azimuts. (C'est-à-dire sans une collabo-

ration volontaire, en tous points, de toutes les parties impliquées - qu'elles le sachent-veillent ou non.)

Ainsi, le double constat fait par Aubenque (2.6 Historialité de l'Être) - d'un commencement de la métaphysique culturellement ... neutre; et, de l'avoir, dans sa possibilité-même, jugé acceptable po-

ur Heidegger - me semble totalement déplacé ! - Ledit constat, étant - à mon sens - en définitif, tout à fait conforme à la position de Gilson (pensez au christianisme-thomisme nécessairement inévitable-à venir des éventuels extraterrestres !) mais, non pas à celle de Heidegger !

3.2.5 (De)construction & thomisme consequent

Il ne faut pas oublier qu'aujourd'hui (c'est-à-dire à l'époque dans laquelle la métaphysique est - quand même, toujours et encore une théorie première & finale - la théorie qui fonde toutes les autres, la théorie de toute théorie) toute «démarche de la déconstruction de la métaphysique» est inévitablement «réflexive» ! - La métaphysique revient, pour ainsi dire, sur elle-même - «se réfléchit» : essaye de cerner en elle-même toutes ses «flexions historiques-doctrinales» qui, selon elle, sont en elle arbitraires, étrangères à son projet-même d'elle-même. Qui donc - en tant que telles, en tant que «constructions artificielles» - relèvent, sans appel, d'une «déconstruction». - Ainsi, nous avons, comme si, deux métaphysiques à la fois : celle qui déconstruit et celle qui se fait déconstruire ! Et, ce dédoublement est ici (par rapport au thomisme de Saint Thomas & de Gilson) absolument décisif (tellement décisif qu'Aubenque n'en parle même pas) :

- Dans une «philosophie philosophie» - dans une philosophie pure à proprement parler («païenne» dirait Gilson ; je dirais, «grecque, moderne, contemporaine» - en ce sens, «européenne» - point !) ledit dédoublement est stricte-

ment logique. - *In abstracto*, il y a un sujet et un objet de la déconstruction - certes mais - *de facto*, les deux reviennent au même : la métaphysique (une seule et la même) se déconstruit d'elle-même, en elle-même, par elle-même !

- Dans une philosophie dite «chrétienne» (le cas de Saint Thomas-Gilson) ce n'est nullement le cas ! - Autant, toute métaphysique - quelle qu'elle soit (qu'elle soit «grecque, médiévale, moderne, contemporaine») - peut-être déconstruite. - Autant, la «métaphysique déconstruisante» ne peut être que «chrétienne» (c'est-à-dire la métaphysique qui, toute entière, «se fait toujours déjà dans la foi» - plus, ne se fait que dans la «foi», toujours déjà, spécifiquement «chrétienne») !

Ainsi, pour Gilson, déconstruire la métaphysique revient à la rendre conforme à la «foi chrétienne» (c'est-à-dire au «thomisme-pur» - au projet-même du thomisme, au projet de la doctrine - voire de la théologie-métaphysique - de l'Église).

- Toute métaphysique non thomiste - par définition - est à déconstruire. - Concernant les grecs (et les arabes) ce-

la revient à ne retenir d'eux que tous les aspects acceptables de par la «*foi chrétienne*», de par le thomisme (très schématiquement : l'*éinai* de Parménide ; l'*ontos on*, la *théologie*... de Platon ; et puis - en gros, *mutatis mutandis* - la conceptualité traduite d'Aristote dans son ensemble ; plus, éventuellement, quelques détails d'interprétation adjacents, apportés par les néoplatoniciens et arabes). - Concernant les contemporains, cela revient, plus au moins, à rejeter tout en bloc (en gros, comme «*idéalisme postcartésien*») !

- La métaphysique thomiste - elle également - est à déconstruire. - Il faut en sortir tout ce qui y est étranger, il faut la purifier, restituer à elle-même ! - Autrement dit, il faut rendre le thomisme thomiste : «*existentiel*» (Gilson) ; «*conséquent*» (Gogacz) !

Qu'est-ce qui (là où nous en sommes) y est encore étranger (non thomiste) donc, à clarifier, à éliminer ? - Comment l'identifier, le décider, etc. ? - *Hic et nunc*, je laisse la question ouverte !

Czy Gilson chciał dekonstruować metafizykę?

Słowa kluczowe: (De)konstrukcja [metafizyki], Historyczność [metafizyki], Historialność [bytu - ens/esse], Poznanie [bytu - ens/esse], Przedmiot [metafizyki], Zapomnienie [bytu - esse]

Niniejsze dociekanie - trzymając się, jak tylko można blisko, tekstu Pierra Aubenqua „Czy należy (z)dekonstruować metafizykę? / Faut-il déconstruire la métaphysique?” (PUF Paris 2009) – ogranicza się wyłącznie do doktryny Gilsona: do pewnej „powiedzmy dekonstrukcji” którą, zdaniem Aubenqua, Gilson (jako metafizyk i jako historyk metafizyki, wiednie-bezwiednie...) teoretyzował-praktykował...

Sens tej „powiedzmy dekonstrukcji” (jej co-dlaczego-kiedy-jak... w liczbie pojedynczej lub mnogiej) nie będąc zdecydowany-ustalony na wstępie, będzie się precyzował, krok po kroku, w ciągu całego dociekania...

Chcąc nie chcąc, prezentacja dekonstrukcji, ujawni jej poniekąd drugą-odwrotną stronę – a mianowicie: to, co,

w metafizyce, jest - może (musi?) być - konstrukcją...

W swoim podejściu, Aubenque prezentuje Gilsona w kontekście ciągłej konfrontacji z Heideggerem, fragmentarycznej z Bergsonem; i, w pewnej bliskości z Kartezjuszem i Kantem (w bliskości nie jednoznacznej, nie nazwanej i, co więcej, niezdecydowanej między nimi dwoma) ...

Niniejsze dociekanie kończy się na globalnych-istotnych konkluzjach. – Na konkluzjach Aubenqua dotyczących Gilsona, Heideggera, tego co ich łączy-dzieli...; oraz na moich, dotyczących tychże jego konkluzji (w szczególności, dotyczących ograniczeń-pomieszań-niespojności... obecnych w jego własnym podejściu) ...

Did Gilson Intend to Deconstruct the Metaphysics?

Key words: Knowledge-event [of being - ens/esse], (De)construction [of metaphysics], Historicity [of metaphysics], Historiality [of being - ens/esse], Object [of metaphysics], Oversight-oblivion [of Being - esse]

This presentation - following, as closely as possible, the book of Pierre Aubenque "*Do we have/need to deconstruct the metaphysics? / Faut-il déconstruire la métaphysique?*" (PUF Paris 2009) - will be focused just on Gilson's doctrine: on some, « in a sense, deconstructing approaches » which, according to Aubenque, Gilson (as a metaphysician and as an historian of metaphysics, knowingly or not...) put in fact in practice... The « sense of deconstructing approaches » in question (let us say: the « what-why-when-which way... in singular or in plural, of the practiced deconstruction ») will not be fixed-made explicit at the beginning, but, step by step, will become more and more clear all along the study...

Inevitably, the screening of deconstruction practiced here, will put in evi-

dence « its reverse side » - namely, what, within metaphysics, is - can (must?) be - a matter for « construction »...

During his screening, Aubenque approaches Gilson on the background of continuous confrontation with Heidegger, punctual confrontation with Bergson; and, in some proximity with Descartes and Kant (tacit-unspoken and what's more, a bit undecided between them both) ...

The presentation will finish-culminate with/in a series of global-essential conclusions: Aubenque's conclusions, related to Gilson, to Heidegger, to convergences-divergences between them; and mines, related to his (especially, to the limitations-confusions-discrepancies... in his own approach) ...

Bibliographia :

1. Aubenque P., *Faut-il déconstruire la métaphysique ?*, PUF Paris 2009.
2. Bergson H., *L'évolution créatrice*, PUF Paris.
3. Bergson H., *La pensée et le mouvant*, PUF Paris.
4. Descartes R., *Discours de la Méthode*, Pléiade Paris 1953.
5. Gilson É., *Le philosophe et la théologie*, Vrin Paris 2005.
6. Gilson É., *Constantes philosophiques de l'être*, Vrin Paris 1983.
7. Gilson É., *L'être et l'essence*, Vrin Paris 1948 & 1981.
8. Gilson É., *Methodical Realism*, Christendom Press 1990.
9. Gilson É., *L'Esprit de la Philosophie Médiévale*, Vrin Paris 1989.
10. Gilson É., *Introduction à la philosophie chrétienne*, Vrin Paris 2011.
11. Heidegger M., *Die onto-theologische Verfassung der Metaphysik* dans „*Identität und Differenz*“, Vittorio Klostermann 2006.
12. Heidegger M., *Nietzsche II*, Klett-Cotta 2008.
13. Husserl E., *Méditations Cartésiennes*, Vrin Paris 1980.
14. Kant E., *Critique de la Raison Pure*, PUF Paris 1993.
15. Platon, *République*, Pléiade Paris 1989.
16. Thomas de Aquin, *De Ente et Essentia*, Vrin Paris 1982.

Nota o Autorach

Artur Andrzejuk – prof. dr hab., prof. zwyczaj. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW), na którego Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej kieruje Katedrą Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej oraz Sekcją Historii Filozofii. Autor szeregu publikacji z zakresu filozofii i teologii średniowiecznej, tomizmu, etyki i klasycznej filozofii człowieka. Interesuje się problematyką uczuć, sprawności i cnót moralnych, relacji osobowych. Jest uczniem Profesora Mieczysława Gogacza. Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7926-4070>

Izabella Andrzejuk – dr, wykładowca w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki oraz Wyższej Szkole Komunikowania, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, a także na studiach podyplomowych Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW. Wielokrotnie wygłaszała wykłady i referaty w Wielkiej Brytanii na zaproszenie PUNO (Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie), IPAK (Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej), PON UJ (Polskiego Ośrodka Naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Londynie) oraz parafii polskich. Jest autorką ponad dwudziestu artykułów o tematyce filozoficznej. Zainteresowania naukowe: historia filozofii (arystotelizm, tomizm, filozofia polska); filozofia, etyka, klasyczna teoria człowieka, filozoficzne podstawy mistyki. Napisała książkę pt. *Filozofia przyjaźni. Tomasz z Akwinu* (Warszawa 2007). Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4961-2580>

Marcin W. Bukala – dr hab., prof. w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, w Zakładzie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej. Zajmuje się historią etyki i teologii moralnej w Średniowieczu, zwłaszcza etyki gospodarczej, a także historią prawa kanonicznego i edukacji. W latach 2005-2007 prowadził badania jako stypendysta Uniwersytetu Bolońskiego, pod opieką Profesora Ovidiego Capitaniego. Jest wydawcą tekstów z filozofii i teologii polskiej XIV i XV wieku i uczestnikiem projektu «Corpus Philosophorum Polonorum». Do nowszych publikacji tego autora należą m.in.: reedycja i polski przekład traktatów etyczno-ekonomicznych Mateusza z Krakowa (Kęty, 2011) oraz monografia *Risk and Medieval «Negotium»...* (Spoleto, 2014) o pojmowaniu ryzyka gospodarczego w prawie

kanonicznym i teologii u schyłku XII i w XIII stuleciu. M. W. Bukala jest też współautorem podręcznika *Biznes, etyka, odpowiedzialność* (Warszawa, 2012).

Raymond Leo Kardynał Burke – dr prawa kanonicznego. Był arcybiskupem St. Louis, prefektem Trybunału Sygnatury Apostolskiej oraz członkiem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. W 2014 r. podpisał (wraz z trzema innymi kardynałami) *Dubia (Wątpliwości)* wobec adhortacji posynodalnej *Amoris Laetitia*, po czym został usunięty z funkcji prefekta Trybunału Sygnatury, a mianowany patronem Suwerennego Zakonu Maltańskiego (funkcja czysto formalna i w znacznym stopniu honorowa). Pomimo tego Kard. Burke nieustępliwie broni tradycyjnej doktryny katolickiej o nierozzerwalności małżeństwa, którą – jego zdaniem – wspomniana adhortacja zdaje się podważać.

Richard Fafara – dyplom magistra i doktora filozofii zrobił na Uniwersytecie w Toronto (Kanada). Studiował również na Sorbonie w Paryżu oraz Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Jest autorem, m.in., monografii *The Malebranche Moment: Selections from the Letters of Étienne Gilson & Henri Gouhier (1920-1936)*.

Mieczysław Gogacz – prof. zw. dr hab., emerytowany profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (dawnej Akademii Teologii Katolickiej). Stworzył konsekwentną odmianę tomizmu egzystencjalnego. W jego ramach broni teorii aktu istnienia i zasady niesprzeczności, tezy o odrębności i wewnętrznej jedności jednostkowych bytów oraz wynikającego z tych twierdzeń realizmu i pluralizmu bytowego. Zaproponował szereg doprecyzowań w dyscyplinach filozoficznych, takich jak filozofia bytu, antropologia filozoficzna, etyka i pedagogika. Formułował podstawy etyki zawodowej lekarza, żołnierza, funkcjonariusza Straży Granicznej; wykładał te etyki na AM, WAT i UW. Uczestniczył w debatach publicznych na temat ochrony życia, etyki zawodowej, racji stanu, polityki kulturalnej i naukowej państwa. Wykaz publikacji M.Gogacza obejmuje prawie 1000 pozycji.
Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0517-0781>

Curtis Hancock – jest emerytowanym profesorem filozofii. Sprawował funkcję prezesa American Maritain Association, jest współzałożycielem Gilson Society. Opublikował siedem książek, w tym *Recovering a Catholic Philosophy of Elementary Education* (Mount Pocono, Pennsylvania: Newman

House Press, 2005). Publikował również liczne artykuły i recenzje. Był aktywny w Ameryce i Europie, pisząc i wygłaszając wykłady na temat przywództwa, filozofii politycznej, etyki i filozofii religii.

Natalia Herold – mgr, absolwentka prawa i administracji na Uniwersytecie Gdańskim (lic.) i Uniwersytecie Warszawskim (mgr). Jest sekretarzem Zarządu Naukowego Towarzystwa Tomistycznego. Interesuje się filozofią klasyczną, a w niej szczególnie etyką i pedagogiką. Publikuje w „Roczniku Tomistycznym”.

Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4761-9495>

Bożena Listkowska – dr, adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Ukończyła studia filologiczne na Wydziale Humanistycznym Akademii Bydgoskiej oraz studia filozoficzne na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW. Doktorat nauk humanistycznych w zakresie filozofii otrzymała na UKSW w wyniku obrony rozprawy pt. *Łowiańskie modyfikacje tomizmu tradycyjnego w pracach ks. Piotra Chojnackiego*; wersja książkowa: *Tomizm otwarty Piotra Chojnackiego* (Bydgoszcz 2014). Prowadzi badania nad współczesną filozofią polską. Przedmiotami jej zainteresowań są w szczególności filozofia człowieka i metafizyka. Współredaktor serii książek: „Tomizm polski 1879–1918. Słownik filozofów”, „Tomizm polski 1919–1945. Słownik filozofów” i „Tomizm polski 1946–1965. Słownik filozofów”.

Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6635-5934>

Mikołaj Mościcki – dr, absolwent Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej na Akademii Teologii Katolickiej; (1976-78) stypendysta fundacji „Pax Christi” w Wiedniu; (1978-1980) stypendysta Rządu Francuskiego w Strasbourgu (1980) Uzyskał doktorat uniwersytecki z filozofii. Mieszka we Francji.

Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3999-1406>

Tomasz Pawlikowski – dr hab. , prof. Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych w Łodzi, absolwent ATK, doktor UW. Autor czterech książek o tematyce filozoficznej. Ostatnią była monografia *Prawda następstwem istnienia. Problem prawdy w interpretacji św. Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo (Lublin 2013). Ponadto autor jednej książki historycznej, kilkudziesięciu artykułów naukowych, 127 haseł w „Powszechnej Encyklopedii Filozofii” i 32 w „Encyklopedii Filozofii Polskiej”, a także ponad 20 pomniejszych publikacji (hasła w „Encyklopedii

Katolickiej”, „Wielkiej Encyklopedii PWN”, recenzje).

Ewa Agnieszka Pichola – mgr, absolwentka Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW. Obecnie doktorantka, kontynuuje badania w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przygotowuje rozprawę, w której analizuje dorobek Dietricha von Hildebranda z perspektywy obecności wątków modernistycznych w pismach niemieckiego fenomenologa. Interesuje się zagadnieniami z pogranicza metafizyki i psychologii, a dokładnie filozoficznych podstaw koncepcji psychologicznych i antropologicznych aspektów prawdy. Publikuje, uczestniczy w konferencjach, tłumaczy w j. angielskim.
Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6078-7384>

Magdalena Płotka – dr hab, kierownik (p/o) Katedry Historii Filozofii Polskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Z-ca redaktora naczelnego Rocznika Tomistycznego. Zainteresowania naukowe skupiają się wokół średniowiecznej filozofii praktycznej, historii filozofii polskiej w XV i XVI wieku, paleografii łacińskiej oraz filozofii współczesnej. Jest autorką książki *Metafizyka i semantyka. Filozofia Jana Wersora* (Warszawa, 2013) oraz *Filozofia jako praktyka. Myśl krakowskiego praktycyzmu w XV i XVI* (Warszawa 2016). Publikuje w „Rocznikach Filozoficznych”, „Edukacji filozoficznej”, „Filo-sofiji”, „Roczniku Tomistycznym” i in.
Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6993-2178>

Jan Pociąg – inż., magister teologii. Napisał rozprawę doktorską w Instytucie Filozofii UJ na temat związków filozofii ks. prof. Tadeusza Wojciechowskiego z odkryciami fizyki i biologii dwudziestego wieku (2017). Autor artykułu „Piotra Semenki próba odnowy filozofii klasycznej” (RT 5(2016)). Uczestnik X Międzynarodowego Kongresu Ontologicznego w San Sebastian (2012), gdzie wygłosił referat „The Wave-Corpuscle Duality of Matter and the Nature of the Universe”. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół aktualizacji tomizmu w oparciu o współczesny obraz świata opracowany przez nauki przyrodnicze. Jest członkiem Sodalicii Świętej Jadwigi Królowej.
Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5698-6401>

Peter Redpath – jest rektorem Adler-Aquinas Institute; jest również dyrektorem Aquinas School of Leadership, kierownikiem studiów tomistycznych w Holy Apostles College and Seminary (USA); a także

aktywnym badaczem na Uniwersytecie Abat Oliba w Barcelonie (Hiszpania).

Krzysztof Andrzej Wojcieszek – dr hab., prof. Pedagogium Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie, gdzie kieruje Zakładem Profilaktyki Społecznej, Resocjalizacji i Pracy Socjalnej. Biolog molekularny, filozof (etyk), pedagog. Specjalizuje się w profilaktyce problemów alkoholowych, a filozoficznie w teorii rodzicielstwa, dydaktyce filozofii i analizie procesu rozpaczy. Członek konsultor Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych przy Konferencji Episkopatu Polski. Twórca wielu uznanych programów profilaktycznych („Noe”, „Debata”, „Korekta”, „Smak życia czyli debata o dopalaczach”, „ARS czyli jak dbać o miłość”). Autor licznych publikacji, zarówno filozoficznych, jak i zwłaszcza pedagogicznych. Ekspert wielu instytucji i zreszeń.

Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1047-8000>

Michał Zembruski – dr, adiunkt w Katedrze Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW. Pracę doktorską poświęcił tematyce zmysłów wewnętrznych w koncepcji św. Tomasza z Akwinu. Interesuje się problematyką epistemologiczną w starożytności i średniowieczu, a szczególnie problematyką pamięci i teorią intelektu możliwościowego i czynnego. Jest współredaktorem książek w serii „Opera Philosophorum Medii Aevii”. W jej ramach w 2012 opublikował monografię: Tomasz z Akwinu. *Komentarz „O pamięci i przypominaniu”*.

Nr ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4647-479X>

